

Stefan Radziszewski

Do kogo należy ziemia...? : "Niewidzialny władca", czyli Adam Zagajewski i jego refleksje o człowieku

Kieleckie Studia Teologiczne 8, 439-451

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stefan Radziszewski – Kielce

DO KOGO NALEŻY ZIEMIA...?
NIEWIDZIALNY WŁADCA, CZYLI ADAM ZAGAJEWSKI
I JEGO REFLEKSJE O CZŁOWIEKU

Do kogo należy ziemia, pytasz
ze zdziwieniem. W dzień zdobywają
ją mężczyźni o kwadratowych
czaszkach, policjanci. W nocy
z powrotem staje się naszą ojczyzną.
Do kogo należą liście klonów,
kto nakręca sprężyny zegarów?
Ach, tyle pomyłek, gdy niewidzialny
władca rządzi dotykalmą rzeczywistością,
tylu pośredników, lisie twarze,
*chytre uśmieszki, podstępna śmierć*¹.

1.

Adam Zagajewski, poeta, prozaik i eseista, urodzony 21 VI 1945 r. we Lwowie, może być nazwany „jednym z najznakomitszych poetów powojennej Europy”². Jego twórczość, związana z Nową Falą (lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte) oraz krakowską grupą „Teraz”, początkowo cechuje „programowa antypoetyczność i wierność pokoleniowej dyrektywie *mówić wprost*”³. Od grudnia 1981 r. Zagajewski przebywa na emigracji, a jego poezja

¹ A. Zagajewski, *Niewidzialny władca*, w: tegoż, *List. Oda do wielości*, Warszawa 1983; *Późne święta*, Warszawa 1998.

² C. Cavanagh, *Etyka liryczna, czyli o poezji A. Zagajewskiego*, tłum. E. Kulik-Bielińska, „Zeszyty Literackie” 2000, nr 1, s. 155.

³ A. Zawada, *Adam Zagajewski*, w: *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 2003, s. 328.

staje się „liryką filozoficzną o skomplikowanej metaforyce i bogatej symbolicznej, zakorzenionej w przeszłości kultury”⁴. Dorobek literacki Zagajewskiego tworzą: wypowiedź programowa *Świat nie przedstawiony*⁵ (1974), tomy prozy – *Ciepło, zimno* (1975) i *Cienka kreska* (1983) oraz poezja – *Komunikat* (1972), *Sklepy mięsne* (1975), *List* (1979), *Płótno* (1990), także emigracyjne – *List. Oda do wielości* (1983), *Jechać do Lwowa* (1985), *Późne święta* (1998), *Trzej Aniołowie* (1998) oraz *Pragnienie* (1999). Dodajmy też szkice literackie: *Drugi oddech* (1978), *Solidarność i samotność* (1986), *W cudzym pięknie* (1998) i *Obrona żarliwości* (2002).

Analiza interpretacyjna wiersza *Niewidzialny władca* omawia tekst utworu zamieszczony w tomie *List. Oda do wielości* (1983) oraz *Późne święta* (1998). Sam poeta odradza nam „zabawę” w analizę, bowiem „wobec poezji (...) każda analiza i każdy komentarz wydadzą się, niestety, stękaniami i gadaniną zaledwie (...) błędnie, jąka się i grzęźnie”⁶. Warto jednak pochylać się nad poezją, aby... odnaleźć sens życia: „Jestem człowiekiem, / odczuwam radość”⁷. Zachęcenii tymi słowami tym bardziej przystąpmy do naszej pracy.

2.

Podmiot liryczny *Niewidzialnego władcy* to obserwator wypowiadający prawdy o otaczającym go świecie. Nie ogranicza się tylko do rzeczywistości zmysłowej („dotykanej”), ale szuka metafizycznej istoty świata. Tworzy narrację na temat natury („liście klonów”), czasu („sprężyny zegarów”) i Boga („do kogo należy?”, „niewidzialny władca”). Można nawet przypuszczać, że jest powiernikiem jakichś wyższych idei, niejako osobą wtajemniczoną w sens świata, która powtarza pytania wymagowanej rozmowy, aby wskazać właściwy kierunek poszukiwań duchowych. Kreacja poetycka podmiotu pozwala rozpoznać w nim mędrca, depozytariusza prawd wyższych, ale także przedstawiciela większej społeczności. Tę intuicję podmiotu zbiorowego wyprowadzić można z określenia „nasza ojczyzna” – podmiot liryczny możemy zinterpretować albo jako głos, który wypowiada się w imieniu całej ludzkości (ziemia to „nasza ojczyzna”), albo jako swoistą solidarność w dialogu („do kogo należy... pytasz” – „staje się naszą ojczyzną”). Warto podkreślić refleksyjny charakter podmiotu lirycznego, który nie tylko wyjaśnia i stawia (lub powtarza) retoryczne pytania, ale również wykazuje szczególny rodzaj wrażliwości („ach, tyle pomyłek”). W niczym nie przeszkadza to chłodnej analizie danych, które

⁴ Tamże, s. 329.

⁵ Praca wydana z J. Kornhauserem.

⁶ A. Zagajewski, *Drugi oddech*, Kraków 1978, s. 108.

⁷ Tenże, *W obcym mieście*, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 82, s. 13.

wylicza podmiot utworu w postaci obszernego katalogu: „mężczyźni o kwadratowych czaszkach”, „policjanci”, „pośrednicy”, „lisie twarze”, „chytre uśmieszki”. Świat przedstawiony w wierszu jest zatem podobny do muzeum⁸, gdzie podmiot liryczny pełni rolę przewodnika, który prowadzi rodzaj rozmowy z odbiorcą utworu.

Wiersz Zagajewskiego wpasowuje się w lirykę opisu. Jest to jednak opis umieszczony w ramie dialogu. Opisywany świat to właściwie odpowiedź na kolejne pytania („do kogo należy świat” – „do kogo należą liście” – „kto nakręca sprężyny”). Dzięki temu prezentacja świata staje się opisem dynamicznym. Możemy mówić także o polifoniczności opisu – przedstawiony zostaje świat zewnętrzny („dotykalny”), jak również sfera wewnętrzna, duchowa („niewidzialny”). Oczywiście elementy dialogu („pytasz”, zastosowanie mowy niezależnej) są mocno zaakcentowane, jednak jestem przekonany, iż wypowiedź zarządzana jest prawami opisu. Podmiot autorski osiąga dzięki temu wrażenie obiektywizmu przedstawianego świata, a odbiorca może już dalej sam wyciągać wnioski. Opis dostarcza więc narzędzi do przeprowadzenia analizy – kim jest niewidzialny władca? Przenikanie się elementów dialogu i opisu stwarza także dodatkową jakość: powracające następstwo *pytanie – odpowiedź* nawiązuje do kategorii znanej wszystkim z lat szkolnych (quiz, test, klasówka).

Jeżeli przyjmiemy, że pytania o świat przypisane są odbiorcy (czytelnikowi), wówczas wypowiedź poetycka zyskuje dodatkową ogromną przestrzeń, wiersz zaś ewokuje także swoisty wymiar dzieła otwartego. Zamiast pytania „do kogo należy ziemia?” postawmy problem – do kogo należą słowa *Niewidzialnego władcy*. Podmiot autorski nie zostawił zbyt wielu śladów. Odnajdujemy tylko dwa słowa, które sugerują, że jest więcej niż jeden bohater: „pytasz” i „naszą”. Kto z kim jednak rozmawia? Jakie są relacje stron tego wyimaginowanego dialogu?

Podmiot liryczny prowadzi dialog z czytelnikiem? A może *on* dyskutuje z *nią* (mężczyzna i kobieta jako symbol całego rodzaju ludzkiego)? Wówczas możemy mówić o stylizacji biblijnej: Adam i Ewa – przeniesieni w czasie – uważnie spoglądają na świat. A może to matka rozmawia ze swym dzieckiem? Albo poeta prowadzi dysputę ze swą ojczyzną? Nie można wykluczyć, że podmiot liryczny rozmawia sam ze sobą. Słuszność tej hipotezy zdaje się potwierdzać upodobanie Zagajewskiego do konwencji tekstu jako lustra⁹. Wówczas wiersz stanowiłby zapis, w którym z jednej strony jest tekst poetycki, a z drugiej elementy monologu wewnętrznego podmiotu autorskiego.

Opis kompozycji stylistycznej wiersza odsłania jego bardzo ascetyczną formę. Niewielka objętość utworu (11 wersów), a przy tym wyjątkowa

⁸ Świat jako muzeum to jedna z ulubionych kreacji świata przedstawionego w poezji Zagajewskiego – zob. M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w bezczasie. O poezji A. Zagajewskiego*, „Ruch Literacki”, 1993, z. 1/2, s. 41.

⁹ Zob. tamże, s. 39.

lakoniczność wypowiedzi (w zapisie linearnym uzyskujemy zaledwie 5 zdań!) uzupełnione są podobną szatą środków stylistycznych. Lirykę opisu wspierają więc wyliczenia dość skromnych epitetów i metafor. Nagromadzenie rzeczowników unieruchamia obraz w postaci kadru fotograficznego, użyte zaś przerzutnie dają dodatkowe wrażenie chaosu, rozsypki, wymieszania się obrazów i znaczeń. Umiejętna metaforyzacja oddaje efekt niepokoju, tajemniczości i zagadki.

3.

Wyznaczenie tematu *Niewidzialnego władcy* nie jest wcale łatwym zadaniem. Oczywiście można upatrywać główną problematykę w samym tytule wiersza. Dostrzegamy więc dwie istotne sfery do dalszych analiz: temat władcy i władzy oraz problematyka niewidzialności. Uważna lektura tekstu kieruje jednak naszą uwagę na dotykającą rzeczywistość, a ściślej stanowi zaproszenie do refleksji nad losami świata. Wreszcie końcowy fragment wiersza przynosi uwagi na temat obłudy i śmierci.

Analiza *Niewidzialnego władcy* nie może pomijać żadnego z wymienionych kierunków, bowiem – tak naprawdę – w sposób komplementarny przedstawiają one właściwy sens utworu. Wydaje się, że najbardziej odpowiedni jest zatem następujący wniosek: wiersz A. Zagajewskiego stawia przed nami temat władzy, władzy pojętej jako wielka odpowiedzialność za losy świata. Nie jest to typowa kosmogonia, która przynosi odpowiedź na pytanie o początek i cel istnienia świata. Wszakże, biorąc pod uwagę rozmiar dzieła Zagajewskiego, nie musimy specjalnie się temu dziwić. *Niewidzialny władca* to traktat kosmologiczny w miniaturze – przenosi nas w metafizyczny obszar refleksji nad światem, rzeczywistość „zdziwienia” nad światem, jego porządkiem i chaosem, trwaniem i przemijalnością.

Temat władzy wydaje się porządkować główne zagadnienia wyrażone w formie szeregu pytań: do kogo należy ziemia? Kto kieruje siłami natury? Do kogo należy czas? Kończąca refleksja – kto jest odpowiedzialny za... wszystko – stawia przed nami jeszcze bardziej skomplikowane zagadnienia: dlaczego śmierć? Do tej lawiny znaków zapytania należy dodać jeszcze kłopotliwą kwestię, którą maskuje dość banalne wypowiedzenie: dlaczego „tylu pośredników”, „tyle pomyłek”, gra obłudy?

Oczywiście wszystkie te kwestie mają wymiar egzystencjalny, to znaczy są to pytania człowieka umieszczonego w świecie, który zamienia się w istny labirynt pytań i wątpliwości. Kto jest odpowiedzialny za los świata? Dlaczego świat jest taki a nie inny? Co jest naszym ostatecznym celem, „naszą ojczyzną”? Wszystkie te wątki łączą się poprzez temat władzy. Bez trudu można dostrzec dużą intensyfikację pojęć o określonym zabarwieniu: „władca”, „rządzić”, „zdobywać”, „policjanci”, dyplomatyczne „chytre uśmieszki”,

„nakręcać sprężyny”, „ojczyzna”. Powyższy katalog nie pozostawia złudzeń. *Niewidzialny władca* to tekst quasi-polityczny. Z drugiej strony wymiar metafizyki (zapisanej w utworze) wyraźnie przenosi nas w sferę zupełnie innej „polityki” – posługując się tytułem wiersza Cz. Miłosza – jest to „*Economia divina*”¹⁰. I tutaj nagle objawia się zasadniczy sens omawianego utworu Zagajewskiego: czy rzeczywiście ziemia należy do Boga – kim On jest? Traktat kosmologiczny zamienia się w pytanie o istotę wiary.

W erze masowych ruchów, środków masowego przekazu i masowej kultury, poeta liryczny uparcie nie pozwala nam – stwierdza C. Cavanagh, komentując twórczość poetycką A. Zagajewskiego – oderwać oczu od wielości *niezwykłych, osobliwych i wyjątkowych* rzeczy i ludzi¹¹.

I oto pozornie prosty dialog o władzy, zapisany w *Niewidzialnym władcy*, staje się namysłem nad podstawą istnienia świata i człowieka. A sam wiersz zmienia się w „nieśmiałe okno wieczności”¹². Temat władzy ulega przekształceniu w poszukiwanie fundamentów prawdy, z obszaru przemijania i czasu wędrujemy ku metafizycznej istocie świata. Tym samym „sztuka zatrzymuje czas i przenosi nas w sferę wieczności – bezczasu”¹³.

4.

W celu wykrycia podwójnej rzeczywistości świata podmiot autorski zmusza nas do analizy wielorakich opozycji:

niewidzialny – dotykalny
dzień – noc
zdziwienie pytającego – chytre uśmieszki i lisie twarze
życie¹⁴ – śmierć.

Tekst wiersza jest zaproszeniem do refleksji, której kresem nie jest – jak w *Wieściach* Czesława Miłosza – bezradne milczenie:

O ziemskiej cywilizacji cóż powiemy?
Że był to system kolorowych kul, z zadymionego szkła (...)
Migotanie, trzepotanie, świergot naszej mowy (...)
Albo może o ziemskiej cywilizacji nic nie powiemy,
Bo nikt naprawdę nie wie co to było¹⁵,

¹⁰ Zob. C. Miłosz, *Economia divina*, w: tegoż, *Wiersze*, Kraków 1993, t. 2, s. 224.

¹¹ C. Cavanagh, *Etyka liryczna...*, dz. cyt., s. 165.

¹² Zob. M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w bezczasie...*, dz. cyt., s. 43.

¹³ Tamże, s. 46.

¹⁴ Życie zapisane jako dialog.

¹⁵ C. Miłosz, *Wieści*, w: tegoż, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 225.

bowiem u Zagajewskiego „rzeczy nieprzemijające płyną w powietrzu, zmieszane z tym, co nie będzie trwałe, ktoś musi je rozdzielić”¹⁶, za to „w naszej bogatej codzienności zderzają się ze sobą chwile śmiertelne z chwilami nieśmiertelnymi”¹⁷. Zamiast bezradnego milczenia należy podjąć wysiłek, aby właściwie odczytać „składniki owej wielkiej rzeczywistości, której depozytariuszami jesteśmy, dzięki bardzo poważnemu przypadkowi urodzenia – a w której jest – zdaniem Zagajewskiego – nie tylko ciemność i tragiczność – i szaleństwo – ale i radość”¹⁸. Jako depozytariusze metafizycznego powołania nie możemy obojętnie obserwować rzeczywistości, aby wydać chłodną diagnozę świata i człowieka¹⁹.

Analizowany wiersz zaskakuje ciepłą troską o opisywany świat: stąd tak duża ilość stawianych pytań. Nieobojętne zainteresowanie ziemią, liśćmi, czasem (*do kogo należą?* – pozornie banalny zwrot, którego używamy, szukając prawdziwego właściciela odnalezionego przypadkowo rzeczy) napełnia *Niewidzialnego władcę* szczególnym światłem. Ten katalog rzeczy zwyczajnych: ziemia – liście – czas, niezauważalnie wywołuje inny spis, spis spraw ludzkich: natura – wrażliwość – przemijanie a wieczność. Trudno nie przywołać opinii C. Cavanagha, która podkreśla walor języka poetyckiego autora *Późnych świąt* w wierności motywom romantycznym: „reminiscencje i marzenia, wspomnienia z dzieciństwa, peany na cześć natury, wyobraźni, sztuki i miłości, chwile ekstatycznego objawienia”²⁰. Tak zaprojektowany świat poetycki działa o wiele mocniej niż uczone wywody suchego traktatu filozoficznego. Jest to zresztą swoisty znak rozpoznawczy twórczości Zagajewskiego:

w [jego] poezji przestrzeń ulega podziałowi na świat zewnętrzny i wewnętrzny (...) sfery zewnętrzne i wewnętrzne nie są statyczne, przenikają się nawzajem, atakują i bronią przed atakiem, uciekają od siebie, to znów się zbliżają, są więc dynamiczne i antagonistyczne. Można je przedstawić w postaci antagonistycznych par: światła i cienia, dobra i zła, wolności i zniewolenia²¹.

Deistyczna wizja Boga

W tym miejscu należy także zinterpretować relację *Bóg – świat*, która zapisana jest jako para: *niewidzialny (Stwórca) – dotykalna (rzeczywistość)*.

¹⁶ A. Zagajewski, *Uwagi o stylu wysokim*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 1, s. 18.

¹⁷ Tamże, s. 16.

¹⁸ Tamże, s. 15.

¹⁹ Taka diagnoza byłaby świadectwem „bezradności” – taki zarzut pod adresem twórczości Zagajewskiego i Kornhausera zapisał T. Błażejowski; zarzut ten jednak bardziej wydaje świadectwo o krytyku aniżeli o omawianych przez niego poetach; zob. T. Błażejowski, *Stręczyciele ułudy*, w: tegoż, *Rysopis. Esej o młodej prozie*, Łódź 1987, s. 220.

²⁰ C. Cavanagh, *Etyka liryczna...*, dz. cyt., s. 164.

²¹ M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w bezczasie...*, dz. cyt., s. 37.

Ukrytym bohaterem tekstu jest bowiem Autor całej rzeczywistości. Nie jest to relacja antagonistyczna, ale bardziej relacja zagubionego dialogu. Z jednej strony Bóg, o którym psalm zapewnia, iż to do Niego należy świat i jego mieszkańcy²² – z drugiej ludzie, którym Bóg – posłużmy się znów słowami Miłosza – „pozwoił działać jak tylko zapragnął”²³. A inny psalm dopowiada: „dzień dniowi głosi opowieść, a noc nocy przekazuje wiadomość [o mocy Boga]”²⁴. Dlaczego zatem „lisie twarze”, „tyłu pośredników”, „chytre uśmieszki”, „śmierć”?

Można przedstawić dwie równoważne próby odpowiedzi na podstawie przeczutni „pytasz / ze zdziwieniem”:

1. zdziwienie dotyczy negacji Boga – jak można wobec tyłu znaków Jego obecności nie dostrzegać, że wszystko od Niego pochodzi i do Niego należy?

2. zdziwienie nad kwestią zła i śmierci – skoro Bóg jest władcą, to dlaczegoż nic nie czyni, aby świat był pełen dobroci?

Tak naprawdę przedstawiona kwestia (ściśle teologiczna) nie jest istotą refleksji poetyckiej. Świat *Niewidzialnego władcy* jest bowiem lustrem, które odbija „tu i teraz”, uważny obserwator zaś bardziej niż oblicze Boga zobaczy ludzi, którzy z upodobaniem gestykują do swego odbicia. W tym ujęciu „świat zdaje się być jedną galerią, w której obrazach i eksponatach zatrzymane zostały chwile”²⁵. I ta poetycka „chwilowość”²⁶ zamyka możliwości stawiania pytań o wiecznego Boga. A zatem Bóg – ów tytułowy „władca” – jest demiurgiem, który jako *creator mundi* zszedł ze sceny, aby ludzie w sposób wolny mogli korzystać z Jego dzieła stworzenia.

Śmierć – kresem czy wyzwoleniem?

Wśród opozycji wyróżniłem także relację *życie – śmierć*. Życie wpisane jest w strukturę dialogową utworu, ale wydaje się, że na scenie zdarzeń to śmierć pozostaje ostatecznie zwycięska. Ostatnie słowo należy do „śmierci” i to opatrzonej epitetem „podstępna”. Analiza może zaprzestać na prostym stwierdzeniu, że śmierć jest nieuchronna i kładzie kres egzystencji człowieka. I pozornie wszystko się zgadza...

Jednak uważna lektura rzuca cień wątpliwości na taki rodzaj odczytania „podstępnej śmierci”. Wszak pojawia się jako trzecia kategoria – po „lisich twarzach” oraz „chytłych uśmieszkach”. Te określenia wprowadzają

²² Por. Ps 24; cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1990.

²³ C. Miłosz, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 224.

²⁴ Ps 19.

²⁵ M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w beczasie...*, dz. cyt., s. 41.

²⁶ Tamże, s. 42; „chwilowość” poetycka Zagajewskiego jest tutaj bliska – zdaniem M. Sukiennik – dziełom flamandzkiego malarza Vermeera van Delfta. Szczególnie bliski pocię typ wrażliwości dostrzeżemy także u Breughela, Boscha i Rembrandta.

niepokój, tym bardziej że nie udzielono bezpośredniej odpowiedzi na początkowe – „do kogo [wszystko] należy”. Czy zatem rzeczywiście śmierć jest kresem? A może to znowu jedna spośród „tylu pomyłek”?

Epitet „sprawiedliwa śmierć” mógłby rozwiązać nasze wątpliwości, ale przecież „podstępna śmierć” nie pozwala doszukiwać się pointy utworu w jakimś klasycznym sformułowaniu – *memento mori*. A zatem śmierć musi oznaczać zupełnie inną pointę. I znowu można przyjąć dwa – być może komplementarne – stanowiska:

1. śmierć niweczy granicę podziału *widzialne – niewidzialne* i jest ostatecznym objawieniem tego, co wieczne i prawdziwe;
2. śmierć nie jest żadnym wyjaśnieniem i dlatego trzeba powrócić do pierwotnego pytania – do kogo należy ziemia?

Ta druga koncepcja wydaje się być właściwa wobec teorii Zagajewskiego, wedle której „karuzela czasu wciąż się obraca”²⁷. A w świecie sztuki i wieczności śmierć nie ma racji bytu²⁸. Sam Zagajewski nie tworzy także „czarnej” poezji, ale woła o „ogień, wizję, płomień, które towarzyszą duchowym odkryciom”²⁹. A zatem śmierć jest tutaj kolejnym początkiem zdziwienia, nie zaś ostatecznym kresem czy wyjaśnieniem wszystkiego. Skoro umieramy, to dlaczego wcześniej żyjemy... I czy w ogóle umieramy – zdaje się na nowo pytać bohater utworu. W *Niewidzialnym władcy* nie ma miejsca na tanie odpowiedzi lub racjonalistyczne uproszczenia. Ponawiane jest więc pierwotne zaproszenie do „duchowych odkryć”, których nie rozumie rozum. Kwintesencję takiej postawy podpowiada myśl Nicola Chiaromonte`a, która może także obnażyć niektóre spośród „lisich twarzy” i „chytrych uśmieszek”:

Jeśli chodzi o świat dzisiejszy, to szaleństwo usunięto z niego z przyczyn dogmatycznych: w świecie naszym dopuszcza się do głosu jedynie jak najściślejszą racjonalność, toteż absurd wdziera się doń zewsząd, a roszczenia ludzkiego szaleństwa, które domaga się należnej mu części, zmieniają się w gorzki bunt i pasję niszczenia³⁰.

Taki zrationalizowany świat – odarty z szaleństwa poetów i proroków – nie potrafi odnaleźć Boga, a jeśli nawet przyjmuje do wiadomości Jego istnienie, to tylko w roli Wolterowskiego zegarmistrza. W tym znaczeniu *Niewidzialny władca* byłby wołaniem o pierwiastek duchowy w człowieku, czyli o wyzwolenie od „podstępnej śmierci” pojętej jako unicestwienie samej istoty człowieczeństwa³¹.

²⁷ M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w beczasie...*, dz. cyt., s. 42.

²⁸ Por. tamże, s. 41.

²⁹ A. Zagajewski, *Uwagi o stylu...*, dz. cyt., s. 14.

³⁰ Tamże, s. 15; cytowany N. Chiaromonte (zm. 1972 r.) był przyjacielem A. Malraux i A. Camusa.

³¹ Można nawet – przywołując tytuł jednego z wierszy Zagajewskiego – mówić o jego poezji jako *mistyce dla początkujących*; zob. Z. Zarębianka, *Tropy sacrum w literaturze XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 319.

Ukryty mesjasz czy objawiony antychryst?

Nie sposób pominąć bardziej szczegółowej analizy opozycji *dzień – noc*, a nawet *dobro – zło*. Kim są owi „pośrednicy o lisich twarzach i chytrych uśmieszkach”? Czy nie można w nich zobaczyć przedstawicieli *civitas diaboli*, którzy w imieniu Szatana sprawują rządy nad światem? Powszechnie kojarzeni z nocą, teraz wyszli na powierzchnię zdarzeń i „w dzień zdobywają” ziemię. Ludzie zaś [tu: osoby dialogu] zostali zepchnięci do katakumb, które stały się ich nocną ojczyzną. W tym kontekście śmierć i obłuda są środkiem sprawowania rządów nad światem.

Ta teza interpretacyjna jest wysoce nieprawdopodobna, chociaż znajduje odpowiednie podstawy biblijne:

śmierć podstępna – „weszła na świat przez zawiść diabła”³²,
klamstwo i obłuda – „diabeł jest kłamcą i ojcem kłamstwa”³³.

Hipoteza ta ma jednak dość ciekawy kierunek. Jeżeli bowiem przyjąć demoniczny charakter tytułowego władcy (tj. Antychrysta), na przeciwstawnej stronie opozycji pojawia się motyw *Pieśni nad pieśniami*: oto Oblubieniec (Chrystus) prowadzi rozmowę z duszą człowieka, której udziela rad i pomocy. Zapewne w epoce Orygenesza taka interpretacja zyskałaby wielu wielbicieli, ale dla nas jest kulawa i razi dość ograniczonym spojrzeniem na całość utworu. Choć to teza humorystyczna, jednak godna jest uwagi. Pamiętajmy o słowach autora *Niewidzialnego władcy*: „myślę, że nie ma zasadniczej sprzeczności między humorem a przygodą mistyczną – jedno i drugie odrywa nas od bezsrednio danej rzeczywistości”³⁴.

5.

Ciekawym kontekstem do analizy naszego utworu jest *Economia divina* C. Miłosza³⁵. Wiersze Miłosza i Zagajewskiego łączy deistyczna wizja Boga (warto także podkreślić wyjątkowy szacunek, z jakim wypowiada się o Miłoszu autor *Niewidzialnego władcy*). Miłosz kreśli jednak katastroficzny obraz, w którym nie ma miejsca na żadną nadzieję. Wszystko jest bez znaczenia:

Wydziedziczona z przedmiotów mrowiła się przestrzeń
 Wszędzie było nigdzie i nigdzie wszędzie (...)
 Ręka nie mogła nakreślić znaku palmy, znaku rzeki, ni znaku ibisa.

³² Mdr 2,24.

³³ J 8,44.

³⁴ A. Zagajewski, *Obrona żarliwości*, „Zeszyty Literackie” 2000, nr 3, s. 62.

³⁵ Tekst cytuję za: C. Miłosz, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 224.

Zagajewski tworzy odmienny świat – z troską szukając mechanizmów przemijania:

Do kogo należą liście klonów,
Kto nakręca sprężyny zegarów?

Bohaterowie Miłosza skazani są na klęskę i *Œconomia divina* jest właściwie zapisem nieodwołalnej udręki:

[Ludzie] na próżno tęsknili do grozy, litości i gniewu.
Za mało uzasadnione
Były praca i odpoczynek
I twarz i włosy i biodra
I jakiegokolwiek istnienie.

U Zagajewskiego słyszymy ton porozumiewawczego westchnienia: *Ach, tyle pomyłek*, który niejako usprawiedliwia człowieka zdolnego do błędu, ale i do wyciągania wniosków ze swych błędów.

Bóg Miłosza opuścił ludzi i „najdotkliwiej upokorzył”, runęły podstawy wszelkiego sensu i istnienia. Zagajewski natomiast nie przestaje szukać ocalenia – bowiem ten widzialny świat musi do Kogoś należeć. W końcu *Œconomia divina* toczy się w kierunku ciszy, śmiertelnego milczenia („ogłoszono śmiertelność mowy”), podczas gdy *Niewidzialny władca* nie ustaje w dialogu.

Nie pragnę dokonać tu analizy porównawczej, ale różnica tych utworów nie jest z gatunku *pesymizm – optymizm*. Bardziej istotne wydaje się założenie przyjęte w kreacji bohatera. Miłosz opisuje martwą „Œconomia” (i co z tego, że jest ona „divina”!), „władca” Zagajewskiego zaś – nawet „niewidzialny” – wnosi wyraźną dynamikę i elementy nadziei. Jest to zatem pojedynek wyrafinowanej, ale martwej architektury gorzkiej mądrości (wiersz Miłosza) i labiryntu pytań, który żyje życiem ogrodu (*Niewidzialny władca*)³⁶.

³⁶ Przywołajmy późniejszą wypowiedź poety: „Jestem, zdaje się, jednym z ostatnich autorów, poza teologami, używających niekiedy pojęcia *życie duchowe*. Na ogół w naszych czasach, w najlepszym razie, mówi się o wyobraźni. Słowo *wyobraźnia* jest piękne i obejmuje wiele, ale nie wszystko. Niektórzy spoglądają na mnie podejrzliwie z tego właśnie powodu, uważają, że jestem reakcjonistą, a przynajmniej skrajnym konserwatystą. Narażam się na śmieszność – koła postępowe potępiają mnie albo przynajmniej krzywo na mnie patrzą (...) Ale co to jest duch, życie duchowe? Gdybym był biegły w definicjach! Robert Musil mówi, że duch to synteza intelektu i emocji. To jest dobra, robocza definicja, choć minimalistyczna. Łatwiej powiedzieć – coś o tym wiedzą teologowie – czym duch nie jest, w poezji, w literaturze” (A. Zagajewski, *Fragmenty nieistniejącego dziennika*, „Zeszyty Literackie” 2007, nr 98, s. 49–50).

6.

Przedstawione wcześniej propozycje należy uzupełnić ostatnim motywem interpretacyjnym, który umownie nazywam „Ach-teża”. To jedno westchnienie narratora opisu świata, który stawia trzy retoryczne pytania „do kogo należy?”, przenosi nas w zupełnie inny wymiar. „Ach” to wyraz smutku, westchnienie gorzkiego żalu, a może zwyczajne ziewnięcie! Ach-teża przynosi nowy rodzaj opozycji: *jednostka – społeczeństwo*³⁷. Indywidualny bohater i jego „ach” oraz tylu pośredników, lisie twarze, policjanci, mężczyźni o kwadratowych czaszkach. Taka opozycja (*społeczeństwo – jednostka*) obok *natura – historia* i *transcendencie objawienie – nasza codzienność* wielokrotnie pojawia się w poezji Zagajewskiego³⁸. Przywołane „ach” sugeruje wyższą świadomość, jakiś rodzaj metafizycznej refleksji czy mądrości, która ze spokojem patrzy na dzieje świata i wcale nie ma zamiaru interweniować³⁹. „Ach” – to jedyna odpowiedź wobec pomyłek, przemocy i walki o władzę. Esej *Etyka liryczna* podpowiada, iż Zagajewski bardziej niż zaangażowanie ceni ekstazytyczną obserwację – *Niewidzialny władca* bardziej traktuje o estetyce niż problemach etycznych⁴⁰.

Ach-teża pozwala odkryć nowy wymiar utworu. Umieszczone w centrum wiersza gorzkie westchnienie znosi istotną siłę zarówno „pomyłek”, „pośredników”, „chytrych uśmieszków” (uśmieszki te są tyleż podstępne, co... nerwowe – maskują strach), jak również osłabia natrętność zdziwionego rozmówcy – „do kogo należy?”.

Jeżeli przyjmiemy „ach” jako westchnienie, które jest ziewnięciem, zostajemy włączeni w rzeczywistość snu. W tym świecie mniejsze znaczenie mają zdarzenia zewnętrzne, recepcja zaś utworu zyskuje nowy, oniryczny charakter. Poetyka wiersza Zagajewskiego nie uprawnia do wniosku, że bohaterowie są śpiący, ale do odbioru świata jako stanu snu⁴¹. I tak rzeczywiście jest, bo w Niem nie potrafimy do końca opisać realnego świata, „świat wyobraźni zaś

³⁷ Często w swojej poezji Zagajewski ukazuje rzeczywistość w sposób opozycyjny, z perspektywy dwóch światów; zob. K. Karasek, *Poezja i jej sobowtór*, Warszawa 1986, s. 60.

³⁸ Zob. C. Cavanagh, *Etyka liryczna...*, dz. cyt., s. 163.

³⁹ Podobnie brzmi końcowy dystych jednego z wierszy Zagajewskiego, który jest namysłem nad życiem duchowym człowieka: „Oto czym jest. Czym jest, nie wiem. / Żyjemy w przepaści. W ciemnych wodach. W blasku” (A. Zagajewski, *Vita contemplata*, „Zeszyty Literackie” 2007, nr 100, s. 23).

⁴⁰ Zob. tamże, s. 158; autorka wskazuje kierunek rozwoju refleksji poetyckiej Zagajewskiego „od etyki ku estetyce” oraz „od agresywnej antypoezji ku najczystsze- mu liryzmowi”.

⁴¹ Zob. N. Chiaromonte, *Co pozostaje. Notesy 1955–1971*, tłum. S. Kasprzysiak, Warszawa 2001, s. 206–207.

[czyli twórczości] rządzi się własnymi prawami zbliżonymi do rzeczywistości snu⁴². Cały utwór stanowi więc rodzaj refleksji poetyckiej, a nie opis konkretnej rzeczywistości. Takie zwycięstwo metafizyki nad krytyczną i realną oceną świata potwierdzają słowa Zagajewskiego: „nie chodzi mi o diagnozę; diagnozy stawia się, gdy się jest bardzo młodym i ambitnym, potem przychodzi czas już tylko na medytację i – co najwyżej – niepokój, któremu czasem towarzyszy coś w rodzaju śmiechu⁴³. Odczytanie utworu w kontekście snu odbiera także „podstępnej śmierci” jej złowieszczy, ostateczny charakter. Śmierć także jest snem, bezruchem i „bezczasem”, ale na pewno nie jest ostatnią odpowiedzią na pytanie o sens świata.

Koncepcja snu może znaleźć potwierdzenie w korzystaniu przez poetę w wielu wierszach z zasady fotografii:

każda stop-klatka jest w jakiś sposób zabijaniem czasu (...) jednak mimo tego, iż cała sympatia autora skupia się po stronie życia, ma on świadomość, że właśnie zarejestrowanie chwili na obrazie czy fotografii umożliwia jej istnienie ponad czasem⁴⁴.

* * *

Deistyczny obraz Boga oraz pytania o władzę tworzą ramę konstrukcyjną wiersza. Prawdziwy sens utworu nie jest jednak jednoznaczny. Przedstawione przeze mnie tezy interpretacyjne mają swoje mocne i słabsze strony. Najbardziej trafna wydaje się być ostatnia – „Ach-teza”: wiersz Zagajewskiego stanowi w niej metafizyczną refleksję nad światem. Znieruchomiały w beczasie świat zmienia się w fotografię lub kartę pocztową, widokówkę z tego świata, która stawia czytelnikowi pytania o najważniejsze sprawy: o Boga, cel życia, istnienie zła. I tak temat władzy staje się poszukiwaniem prawdziwego Nadawcy – Autora całej rzeczywistości. *Niewidzialnego władcę* można zatem określić jako refleksję o duchowości człowieka lub jako metafizyczną powiastkę na temat władzy.

⁴² M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w beczasie...*, dz. cyt., s. 38–39.

⁴³ A. Zagajewski, *Uwagi o stylu...*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁴ M. Sukiennik, *Czas zatrzymany w beczasie...*, dz. cyt., s. 44.

Summary

WHO THE EARTH BELONGS TO...? „AN INVISIBLE RULER” ADAM ZAGAJEWSKI AND HIS REFLECTION ON A HUMAN BEING

Zagajewski in "An invisible Ruler" discusses the issue of power: who truly governs the world? Is there any invisible messiah who will save the world or the reality belongs to an antichrist? Is the death the end of one's life or the liberation from the bondage of life? Who is God? So, the poet talks not so much about the power as the reflection on human spirituality and a search of the real Author of all the events. It is worth comparing the poet's conclusions to "Oeconomia divina" by Czesław Miłosz.

"An invisible Ruler" is the photograph of the world, in which the poetry questions the reader about God, his aim in life, about the existence of wrong. The question – poetic, the answer – human.

Ks. dr Stefan RADZISZEWSKI – ur. w 1971 r. w Proszowicach, dr homiletyki, absolwent WSD w Kielcach i filologii polskiej (KUL, Lublin). Prefekt Gimnazjum i Liceum Sióstr Nazaretanek w Kielcach. Wykładowca literatury polskiej i fonetyki pastoralnej w WSD w Kielcach. Autor opracowań z pogranicza literatury i teologii (Unamuno, Stachura, Kierkegaard, Kamińska).